

Ks. Wojciech Mleczo CR
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

KAPŁANI DLA POLSKI ZMARTWYCHWSTAŁEJ – IDEE I DZIAŁALNOŚĆ PAPIESKIEGO KOLEGIUM POLSKIEGO W RZYMIE

[Priests for a resurrected Poland – The ideas and activity of the Polish Pontifical College in Rome]

S u m m a r y : The Polish Pontifical College was founded in Rome in 1866 by the Congregation of the Resurrection under the patronage of Pope Pius IX. The creation of this institution of priestly formation was of great importance because of the situation of the Church and the clergy in occupied Poland. The college became a place for the training of priests and seminarians in the atmosphere of the universalism of the Church, pure science, deep spirituality and genuine love for country. In the years 1866–1918 the college educated 210 priests, among whom many would become saints and blessed, cardinals, bishops, rectors of seminaries, professors and rectors of universities. The preparation of this elite clergy proved providential in the context of the resurrection of Poland in 1918.

Key words : Polish Pontifical College, Resurrectionists, formation, priests, Rome

„Gdy czytamy biografię każdego wybitniejszego kapłana [polskiego] końca XIX i początku XX wieku, to w jego życiorysie na ogół pojawia się wzmianka o pobycie w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie” – zauważył kilka lat temu ks. prof. Janusz Królikowski¹. Czym było to kolegium? Dlaczego powstało? Jakimi zasadami wychowawczymi się w nim kierowano? Jaką rolę odgrywali jego wychowankowie w momencie odzyskiwania przez Polskę niepodległości? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule².

¹ J. Królikowski, *Piotr Semenenko i zmartwychwstańcy jako autorzy duchowi i ich oddziaływanie*, w: W. Misztal, W. Mleczo (red.), *Sługa Boży o. Piotr Semenenko CR i zmartwychwstańcza szkoła duchowości. Materiały z sympozjum*. Centrum Resurrectionis, Kraków 15 marca 2011 r., Kraków 2011, s. 46.

² Artykuł w znacznej mierze bazuje na czwartym rozdziale mojej książki pt. *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności zmartwychwstańców*, Kraków 2014, s. 233–315. Tam też można znaleźć szersze opracowanie sygnalizowanych tutaj kwestii.

1. Powstanie i misja Kolegium

Idea założenia w Rzymie polskiej instytucji formacji kapłańskiej sięga XVI wieku. W nowszych czasach podjął ją Sługa Boży Bogdan Jański (1807–1840), świecki apostoł Wielkiej Emigracji i założyciel zmartwychwstańców. W liście do Józefa i Bohdana Zaleskich z 24 kwietnia 1838 roku pisał, że takie kolegium w Wiecznym Mieście to „najważniejsza dla naszego narodu instytucja”³. A w swoim testamencie zostawił zapis: „Otworzyć seminaria dla wychowania kleru dla różnych części rozdartej Polski. Potrzeba księży zarówno łacińskiego, jak i unickiego obrządku”⁴. Realizacji zamysłu Jańskiego podjęli się najwybitniejsi jego uczniowie: Piotr Semenenko (1814–1886), Hieronim Kajsiewicz (1812–1873) oraz Aleksander Jełowicki (1804–1877). Na przełomie lat 50. i 60. XIX wieku rozpoczęto zbieranie funduszy na ten cel. Służyły temu podróże ks. Semenenci i ks. Kajsiewicza. Ten pierwszy pojechał do Austrii i Księstwa Poznańskiego (1858–1859) oraz Galicji (1864–1865). Drugi udał się do Wiednia (1860), a także do Kanady i Brazylii (1865–1866)⁵. Podstawowym funduszem stała się jednak kwota 100 tys. franków zebranych przez ks. A. Jełowickiego na budowę kościoła polskiego w Paryżu. Za pozwoleniem papieża Piusa IX oraz wybitniejszych ofiarodawców pieniądze te zostały przekazane na Kolegium Polskie⁶.

Wysiłki organizacyjne zmartwychwstańców napotykały wiele trudności, szczególnie ze strony ambasad rosyjskiej i pruskiej w Rzymie. Jednym z argumentów przeciwko było twierdzenie, iż kolegia zagraniczne w Rzymie są pod opieką właściwych rządów, a ponieważ rząd polski nie istnieje, więc i kolegium polskie nie ma prawa bytu. W tej sytuacji zainterweniował papież Pius IX, stwierdzając: „Questi poveri Polacchi non hanno oggi loro Sovrano. Ebbene, io sarò in Roma loro Sovrano. Questo Collegio sarà il mio” [Ci biedni Polacy nie mają dziś władcy. Bardzo dobrze, ja

³ B. Jański, *List do J. i B. Zaleskich z 24 kwietnia 1838 r.*, w: tegoż, *Listy 1828–1839*, Rzym 2005 (komputeropis udostępniony w 2010 r. przez postulatora procesu kanonizacyjnego B. Jańskiego, ks. Wiesława Śpiewaka CR), s. 232–233.

⁴ J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. I (1836–1886), przy współpracy J. Wahla, tłum. J. Zagórski, Katowice 1990, s. 99.

⁵ Tamże, s. 263–270.

⁶ A. Jełowicki, *List do Jego Świętobliwości Piusa IX, proszący o upoważnienie ofiarowania Mu, na Seminarium Polskie w Rzymie, składki zebranej na zbudowanie kościoła polskiego w Rzymie, i reskrypt Ojca Świętego*, w: tegoż, *Kazania o świętych Polskich i o Królowej Korony Polskiej*, Berlin 1869, s. 669–671; tegoż, *List do Jego Świętobliwości Piusa IX, proszący o szczególne błogosławieństwo Apostolskie dla obecnych i przyszłych dobrodziejów Seminarium Polskiego w Rzymie, i łaskawy na to Jego Świętobliwości Reskrypt*, w: tegoż, *Kazania o świętych Polskich...*, dz. cyt., s. 671–672.

będę w Rzymie ich władcą. To Kolegium będzie moje]⁷. W ten to właśnie sposób kolegium uzyskało przywilej dodania do swej nazwy przymiotnika „papieskie”.

Wśród innych osób, które przyczyniły się do założenia Kolegium należy wspomnieć prałata Włodzimierza Czackiego oraz księżnę Zofię z Branickich Odescalchi⁸. Paradoksalnie, również powstanie styczniowe przyspieszyło założenie Kolegium Polskiego. Ukazało z całą bezwzględnością konieczność instytucji kształcącej przyszłych kapłanów w duchu prawdziwego oddania Bogu i Kościołowi⁹.

Pomimo różnych intryg przeciwko planom Zgromadzenia, papież Pius IX dekretem *Sin dal primo* z 9 marca 1866 roku utworzył Papieskie Kolegium Polskie (Pontificium Collegium Polonorum) w Rzymie i oddał jego kierownictwo w ręce zmartwychwstańców. 24 marca 1866 roku kolegiaści i ich formatorzy wprowadzili się do domu przy *via Salaria Vecchia*¹⁰. Później siedziba kolegium była przenoszona dwukrotnie: pierwszy raz w 1878 roku na *Via dei Maroniti*, a drugi raz w roku 1936 do obecnie zajmowanego budynku przy *Piazza Remuria 2a*.

Rektorem został o. Piotr Semenenko CR, a wicerektorem ks. Antoni Krechowicki, kapłan diecezjalny, który był kandydatem do Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Na ojca duchownego powołano ks. Aleksandra Jełowickiego CR. Pierwszymi alumnami byli: ks. Józef S. Pelczar (1842–1924), Józef Dąbrowski (1842–1903), Karol Zoeller (1847–?), Władysław Cichowicz (1837–1907), Jan Radziejewski (1844–1904) i Juliusz Drohojowski (1836–1916)¹¹.

Kronikarz – ksiądz J.S. Pelczar¹² – opisał to wydarzenie następującymi słowami: „24 marca. Otwarcie Kolegium Polskiego. *Haec dies quam fecit Dominus!* Po długim oczekiwaniu wchodzimy wreszcie do nowego Kolegium, nie z mniejszą radością, jak niegdyś Żydzi do ziemi obiecanej. Garstka wprawdzie mała, lecz całą Polskę przedstawiająca, bo O. rektor z Litwy, ksiądz wice-rektor, kapłan świecki, z Wołynia, a z pomiędzy sześciu alumnów, dwóch z W. Ks. Poznańskiego, dwóch z Galicyi, jeden z Królestwa i jeden z Wołynia. Gmach także skromny i ubogi jak cały nasz naród (...). Rozpoczynamy trzydniowe rekolekcyje pod kierunkiem O. Aleksandra Jełowickiego, których

⁷ B. Zaleski, *Ksiądz Hieronim Kajsiewicz. Wyciąg z listów i notatek zmarłego (1812–1873)*, Poznań 1878, s. 247.

⁸ *100-lecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie 1866–1966*, Watykan 1966, s. 21–25.

⁹ P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896, s. 35–81.

¹⁰ J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców...*, dz. cyt., s. 272–273.

¹¹ W. Mleczko, *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności zmartwychwstańców*, Kraków 2014, s. 239.

¹² K.M. Kasperkiewicz, *Z otwartym sercem ku Bogu i ludziom*, Kraków 1991, s. 22.

celem jest nabranie karności i ducha kapłańskiego, a treścią potrzeby i nędze duchowieństwa polskiego.”¹³

Założenie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie było faktem niezwykle istotnym wobec sytuacji Kościoła i duchowieństwa w Polsce pod zaborami. Należy bowiem pamiętać: „że polityka kościelna państw zaborczych na odcinku kształcenia duchowieństwa była od początku podporządkowana przede wszystkim interesom zaborców”¹⁴. Zaraz po pierwszym rozbiore (1772) zabroniono odbywania studiów teologicznych poza granicami państw zaborczych. Księża na studia kierowano do Wiednia, Królewca, Wrocławia, Warszawy czy Petersburga. „W ten sposób – pisał historyk Kościoła ks. B. Kumor – tworzył się typ uczonego księdza polskiego, związanego ściśle z zaborem i państwem zaborczym. Ponieważ księża ci otrzymywali z reguły wyższe stanowiska kościelne w administracji i najczęściej zasiadali na stolicach biskupich, mogło się rodzić pewne niebezpieczeństwo ciasnego partykularyzmu i lojalizmu zaborczego”¹⁵. Zanikała również żywa więź ze Stolicą Apostolską¹⁶. Prowadziło to do obniżania intelektualnego, duchowego i moralnego poziomu duchowieństwa, a przez to także zdolności właściwego oddziaływania na społeczeństwo.

Kolegium Polskie w Rzymie miało przeciwstawić się tym tendencjom, a także stać się remedium na józefinizm w Galicji, rozprężenie stosunków kościelnych w Poznańskim i prześladowania w zaborze rosyjskim. Wszędzie tam wychowanie seminaryjne było tendencyjne lub nawet skrzywione. Mówiło się wprost o brakach w formacji seminaryjnej, co w połączeniu z prześladowaniami zaborców doprowadziło do „opłakanego stanu Kościoła w Polsce”¹⁷.

Ksiądz Hieronim Kajsiewicz, ówczesny przełożony generalny, tak w 1872 roku opisywał motywacje zmartwychwstańców przy podejmowaniu wysiłków o założenie seminarium: „Myśmy zatem nie przestali myśleć o seminarium polskim za granicą. Co nas głównie pobudzało do tego, był ów wzgląd, aby Polsce nie brakowało tego potężnego środka, jaki inne narody mają w swoich seminaryjach w Rzymie, a który prowadzi do dwóch wielkich rezultatów: jednego, aby być w nieprzerwanym związku z głową chrześcijaństwa i środkiem wiary katolickiej, drugiego aby w naukach

¹³ *Roczniki Kolegium Polskiego*, w: P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896, s. 140–141.

¹⁴ B. Kumor, *Rola Kościoła w utrzymaniu jedności narodu polskiego i idei niepodległości*, w: B. Kumor, Z. Obertyński (red.), *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979, s. 409.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, opr. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 399.

¹⁷ J. Popiel, *Kolegium Polskie w Rzymie*, Kraków 1879, s. 9–10, 16–17.

teologicznych i wykształceniu ducha kapłańskiego utrzymać się na równi z innymi katolickimi narodami.”¹⁸

Widać więc, że głównym celem Kolegium było umożliwienie budowania więzi z Ojcem Świętym i stolicą chrześcijaństwa, a zarazem zapewnienie zdobywania właściwej wiedzy i formacji kapłańskiej. Wszystko to miało służyć, zgodnie z wolą Piusa IX, „ku odrodzeniu i uświęceniu katolickiej Polski”¹⁹.

Powstanie Kolegium Polskiego wiązało się także z koncepcją kapłanawychowawcy, jaką mieli zmartwychwstańcy. Byli oni przekonani, że tylko dobrze wykształceni i uformowani kapłani mogą pomóc w wychowaniu dobrych obywateli, którzy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości będą w stanie zagospodarować przestrzeń wolności²⁰. Dodajmy, że w Kolegium będą przebywali alumni z różnych części rozbitej Polski, co stanie się wyraźnym wkładem w budowanie jedności narodowej²¹.

We wstępie do *Roczników Kolegium Polskiego* nakreślono wszystkie nadzieje związane z założeniem Kolegium. Warto przytoczyć przynajmniej część tego niemalże lirycznego tekstu, pisanego w pierwszych dniach istnienia tej instytucji: „Litościwy Ojciec Chrześcijaństwa Pius IX zapłakał nad nędzą swych dzieci z nad Wisły i Niemna, a chcąc im przynieść ulgę, postanowił w swem wielkim sercu zgromadzić obok siebie rozproszonych młodzieńców polskich, wychować ich pod swoim okiem, napoić ze zdrowego źródła nauki, które z opoki Piotrowej wytryska, natchnąć wielką miłością i niezłomnym męstwem, a tak uświęconych i pełnych Ducha Chrystusowego, posłać jakby nowych Wojciechów i Stanisławów do narodu polskiego, iżby go ocucili z letargu, ogrzali ciepłem swej miłości, zgoili jego rany balsamem łaski Bożej a wskazując w krzyżu i skale Piotrowej jedyny ratunek, stali się dlań zwiastunami i narzędziami lepszej przyszłości. Tę samą myśl żywili od dawna Ojcowie Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, kapłani szlachetni i pełni poświęcenia dla Kościoła i narodu (...). Niechaj błogosławieństwo Boże spocznie nad tym Zakładem, aby z niego wyszedł nieprzeliczony szereg kapłanów świętych i pełnych Ducha Bożego, gotowych na wszelkie poświęcenia i ofiary, miłujących naród a nie jego błędy, pragnących swobody

¹⁸ H. Kajsiwicz, *Pamiętnik o początkach Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: tegoż, *Pisma*, t. 3, Berlin–Kraków 1872, s. 493.

¹⁹ A. Jełowicki, *List do Jego Świątobliwości Piusa IX, proszący o szczególne błogosławieństwo...*, dz. cyt., s. 671.

²⁰ A. Kardaś, *Hieronim Kajsiwicz – nawrócony emigrant. Apostoł duchowego zmartwychwstania*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” 2006, nr 12, s. 211.

²¹ J. Popiel, *Kolegium Polskie...*, dz. cyt., s. 18.

ojczyzny lecz stroniących zarówno od sojuszu z rewolucją, jak i od schlebiania mocarzom, słowem takich, którzyby uświęcili siebie i uświęcili lud swój.”²²

Poprzez założenie Kolegium Polskiego w Rzymie zaistniała realna szansa, że w Wiecznym Mieście, z dala od złych wpływów wrogich zaborców, a pod okiem papieży, seminarzyści będą formowani w atmosferze uniwersalizmu Kościoła, czystej nauki, głębokiej duchowości oraz prawdziwej miłości ojczyzny. Ufundowane z wielkimi trudnościami przez zmartwychwstańców i Piusa IX seminarium dla kształcenia duchowieństwa polskiego w nadziejach świątłych osób miało stać się istotnym elementem w pracy nad odrodzeniem katolicyzmu we wszystkich trzech zaborach.

2. Formacja w Kolegium

Cały proces formacyjny proponowany przez zmartwychwstańców w Papieskim Kolegium miał być przede wszystkim antidotum na takie problemy polskiego duchowieństwa, jak brak wykształcenia oraz gorliwości i ducha kapłańskiego²³. Dodatkowym atutem kształcenia było samo miejsce, Rzym: po pierwsze, przeniknięty atmosferą powszechności Kościoła i obecnością następcy św. Piotra; po drugie, z dala od złych wpływów wrogich zaborców, co sprzyjało wykuwaniu prawdziwej miłości Ojczyzny.

Nieprzypadkowo też wybrano św. Jana Kantego (1390–1473) na patrona Kolegium. W przykład tego świętego kapłana o głębokiej wiedzy, wrażliwego eklezyjalnie, a zarazem gorliwego patrioty, mieli wpatrywać się przyszli kapłani. Jeden z naocznych świadków ówczesnych wydarzeń, ks. Karol Grabowski CR (1836–1888), zapisał w swoim pamiętniku: „Kolegium Polskie to najwyższy zakład poza krajem a dla kraju, w celu kształcenia duchowieństwa w nauce i cnocie. Złożony w ręce Synów Zmartwychwstania przez samego Papieża Piusa IX, o którym mówiono, iż przeznaczywszy św. Jana Kantego na patrona dla Kolegium, miał się wyrazić: «Żeby Polska miała była takich kapłanów, jakim był św. Jan Kanty, byłaby nie upadła. A teraz kiedy będzie mieć takich, jakim był św. Jan kapłanów, podniesie się. Prośmy Boga więc by jej dał takich jak Jan św. kapłanów»”²⁴.

²² *Roczniki Kolegium Polskiego*, w: P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego...*, dz. cyt., s. 137–138, 140.

²³ P. Semenenko, *List do J. Roothana z 19 kwietnia 1838 r.*, w: tegoż, *Listy*, t. 1, Rzym 1980, s. 227–228; tegoż, *List do K. Odescalchi z 20 kwietnia 1838 r.*, w: tamże, s. 250; tegoż, *List do Braci CR w Paryżu z 10 września 1842 r.*, w: tegoż, *Listy*, t. 7, Rzym 2001, s. 53; tegoż, *List do Braci CR w Paryżu z 26 września 1842 r.*, w: tamże, s. 59–60; tegoż, *List do B. Jańskiego z 22 listopada 1838 r.*, w: tegoż, *Listy*, t. 2, Rzym 1986, s. 86–87, 89; K.M. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar. Szkic biograficzny*, Rzym 1972, s. 47.

²⁴ K. Grabowski, *Pamiętnik 1867–1890*, Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstańców w Rzymie, rkps nr 15458, s. 86.

Pierwszym i długoletnim rektorem Kolegium Polskiego został ks. Piotr Semenenko. Po nim funkcję tę przed 1918 r. piastowali inni wybitni zmartwychwstańcy: ks. Stefan Pawlicki, ks. Paweł Smolikowski, ks. Salvatore Baccarini, ks. Karol Grabowski i ks. Antoni Lechert, którzy: „zasłynęli z uczoności, gorącego patriotyzmu i świętości życia”²⁵.

Oto jak wspominał swoją formację w Kolegium Polskim ks. Aleksander Kakowski (1862–1938), późniejszy metropolita warszawski i kardynał, alumn Kolegium Polskiego w latach 1884–1887: „Wszyscy patrzyliśmy na nich [zmartwychwstańców], jak gdyby na jakieś relikwie wiary i polskości (...). Ojcowie opowiadali nam o sławnych Polakach, z którymi się stykali, w szczególności: o Mickiewiczu, Towiańskim, o ojcach zmartwychwstańcach: Kajsiwiczu, Jełowickim i innych (...). Świetne były początki zmartwychwstańców! (...) kolegiaści czerpali pełną garścią ze skarbnicy wiedzy i serca pierwszych zmartwychwstańców (...). Rzym urabiał w nas i umacniał ideały jedności rodzaju ludzkiego, jedności narodu polskiego, jedności o której marzyliśmy – państwa polskiego. Rzym kształcił nas nie tylko w szkole, ale i poza nią (...). Zmartwychwstańcy przelewali do dusz naszych obok miłości Boga – miłość Ojczyzny”²⁶.

W Kolegium Polskim proponowano integralny program formacyjny, który miał trwać nawet do siedmiu lat, chociaż zazwyczaj trwał 2–3 lata. Formacja intelektualna była zapewniana nie tylko poprzez uczęszczanie na papieskie uczelnie rzymskie, ale również przez dodatkowe wykłady, wspólną lekturę, bardzo bogatą bibliotekę kolegium, wydawanie „Roczników” oraz kontakt z wybitnymi na polu naukowym zmartwychwstańcami. Z kolei w skład procesu formacji duchowej wchodziły: rekolekcje roczne, miesięczne dni skupienia, cotygodniowe konferencje ascetyczne, pogadanki, czytanie duchowne, wspólne modlitwy, rozmyślanie, różaniec i nabożeństwo do Maryi, rachunki sumienia, godnie celebrowana liturgia oraz troska o jej piękno i bogactwo, kult Najświętszego Sakramentu, cześć świętych patronów Polski.

Natomiast w formacji ludzkiej zmartwychwstańcy uwrażliwiali na potrzeby społeczne, kładli nacisk na dobre wychowanie oraz poszerzanie horyzontów kulturowych poprzez lekturę literatury pięknej, różnorakie wycieczki, a przede wszystkim aranżowanie spotkań z wybitnymi osobistościami kościelnymi i świeckimi. Formację duszpasterską realizowano głównie przez uczestnictwo w celebracjach liturgicznych (szczególnie papieskich), asystowanie w kościele parafialnym i posługę kapłańską: głoszenie, spowiadanie, sprawowanie Mszy świętej.

Całość podejścia formacyjnego charakteryzował duch wolności i zaufania, co było możliwe dzięki budowaniu bliskich relacji na linii

²⁵ B. Kumor, *Rola Kościoła w utrzymaniu jedności narodu polskiego*, dz. cyt., s. 411.

²⁶ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 35–39, 42–44.

wychowawca – wychowanek. Stąd niezwykle ważna rola przypadała rektorowi Kolegium, który miał być wzorem do naśladowania we wszystkich obszarach życia. Jego zadaniem było także indywidualne podejście do alumna oraz dbanie o rodzinną atmosferę w kolegium²⁷.

Celem, który zmartwychwstańcy pragnęli osiągnąć w Kolegium Polskim, była formacja duchowieństwa cechującego się wysokim poziomem życia duchowego i intelektualnego, całkowicie oddanego Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. W pięknych słowach streścił tę misję jeden z wychowanków Kolegium, biskup Jerzy Ablewicz: „A jaki był kierunek wychowania w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie? Ten kierunek można zamknąć w jednym słowie św. Pawła z listu do Filipian: *ekenosen* – «Chrystus wyniszczył samego siebie aż do śmierci krzyżowej (...), dlatego też Bóg Go wywyższył» (Flp 2, 7. 9). Przez «kenozę», to znaczy wyniszczenie samego siebie, unicestwienie, jak pisał o. Semenenko, przez śmierć mistyczną trzeba iść do zmartwychwstania i cały naród do tego zmartwychwstania prowadzić»²⁸.

Cały program wychowawczy w Kolegium Polskim wypływał z systemu pedagogicznego Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Bazując na antropologii teologicznej, zmartwychwstańcy stawiali sobie za cel harmonijne kształcenie umysłu, serca i woli. Uznanie godności i niepowtarzalnej indywidualności każdego człowieka (stworzonego przez Boga–Miłość, zranionego przez grzech pierworodny, odkupionego przez Jezusa Chrystusa), musiało prowadzić do szanowania jego wolności. Stąd metody wychowawcze zakładały integralność osoby ludzkiej i miały prowadzić do interioryzacji przekonań.

Przy powyższych założeniach oddziaływanie wychowawcze miało być jak najdalej od wszelkiego rodzaju represji. Zakładało natomiast tworzenie szczerzej, otwartej na dialog i pełnej zaufania relacji pomiędzy wychowankiem a wychowawcą, którego zadaniem jest motywowanie oraz ukazywanie wzorów do naśladowania. Takie podejście pedagogiczne stanowiło „skrajne przeciwieństwo systemu nakazowo-represyjnego, który jeszcze w XIX wieku był stosowany”²⁹. Szczególnym wkładem zmartwychwstańców w polską myśl i praktykę pedagogiczną było wypracowanie i wdrożenie autorskiej koncepcji samorządu, który uważali za jeden z najskuteczniejszych środków wychowawczych³⁰.

²⁷ W. Mleczo, *Nauka i świętość...*, dz. cyt., s. 313–314.

²⁸ Bp. J. Ablewicz, „*Abyśmy byli pomocnikami prawdy...*” (3 J 8). Homilia wygłoszona dnia 15 listopada 1986 roku w Papieskim Kolegium Polskim z racji setnej rocznicy śmierci ks. Piotra Semeneki, „*Collegium Polonorum*” 1987/88, t. 9, s. 20.

²⁹ A. Kardaś, *Bogdan Jański jako wychowawca pierwszych zmartwychwstańców*, „*Zeszyty Historyczno-Teologiczne*” 2000, nr 6, s. 93.

³⁰ W. Mleczo, *Nauka i świętość...*, dz. cyt., s. 333–345.

W zmartwychwstańczej koncepcji formacji kapłańskiej wielką wagę przykładano do równowagi w formacji intelektualnej i duchowej, a także do uwrażliwienia na dobro Ojczyzny, na kulturę i sztukę w szerokim ich rozumieniu. Według zmartwychwstańców kapłański patriotyzm polega na pracy nad odrodzeniem społeczeństwa szczególnie poprzez prowadzenie do odnowy życia duchowego w narodzie, pielęgnowanie szacunku do kultury, tradycji i języka ojczystego, uwrażliwianie na potrzeby społeczne³¹.

3. Wychowankowie

27 kwietnia 1866 roku na pierwszej audyencji dla nowo powstałego Kolegium Polskiego papież Pius IX zwrócił się do alumnów tejże instytucji: „Błogosławię wam. Przybyliście tutaj nabrać ducha Bożego i nauki, bądźcież wiernymi powołaniu waszemu i obowiązkom, abyście kiedyś, gdy Bóg pozwoli wam wrócić do kraju, stali się pociechą dla tego wielce nieszczęśliwego narodu”³². Czy wychowankowie Kolegium spełnili pokładane w nich nadzieje? Odpowiedzi na to pytanie poszukajmy, śledząc losy alumnów po opuszczeniu Wiecznego Miasta.

W latach 1866–1918 w murach Kolegium Polskiego założonego i prowadzonego przez zmartwychwstańców mieszkało 210 alumnów i księży. Wielu z nich odegrało niepoślednią rolę w życiu Kościoła: czterech wyniesiono na ołtarze (Józef Sebastian Pelczar, Józef Bilczewski, Franciszek Rosłaniec, Jan Balicki), trzech zostało kardynałami (Adam Sapieha, Edmund Dalbor, Aleksander Kakowski), 17 – biskupami i arcybiskupami, kilkudziesięciu profesorami, dziekanami i rektorami uniwersytetów, przełożonymi seminariów duchownych i oficjałami kościelnymi³³.

Przygotowanie doborowych kadr duchowieństwa okazało się opatrnościowe w kontekście zmartwychwstania Polski w 1918 roku. Znakomitą analizę tego faktu poczynił ks. Bolesław Kumor: „Do czasu odzyskania niepodległości (1866–1918) przesunęło się przez Kolegium Polskie około 210 księży ze wszystkich diecezji polskich, łącznie z diecezjami wrocławską na Śląsku i warmińską. Najwięcej pochodziło ich z archidiecezji lwowskiej (24), gnieźnieńskiej i poznańskiej (24); w dalszej kolejności szły Kraków (19), Warszawa (18), Włocławek (17), Tarnów (14), Chełmno (13). Najmniej było ich z archidiecezji mohylowskiej (4) i diecezji płockiej (4). Ogromne znaczenie miał fakt, że Kolegium Polskie w Rzymie przyjmowało również rodaków ze Stanów Zjednoczonych i Brazylii. Do roku 1918 liczba ich osiągnęła 20 osób. To zróżnicowane geograficznie pochodzenie księży

³¹ Tamże, s. 372.

³² *Roczniki Kolegium Polskiego*, dz. cyt., s. 142.

³³ W. Mleczo, *Nauka i świętość...*, dz. cyt., s. 292–298.

w Kolegium Polskim posiadało kapitalne znaczenie dla utworzenia jednego typu księdza polskiego, wychowanego w atmosferze głęboko religijnej, autentycznie kościelnej i zdrowo patriotycznej. Znaczenie tego faktu jest tym większe, że liczni wychowankowie Kolegium Polskiego zasiedli później na stolicach biskupich w Polsce i odegrali na nich pierwszorzędą rolę w dziejach Kościoła i narodu polskiego.”³⁴

W momencie odzyskania przez Polskę niepodległości biskupami diecezjalnymi byli następujący wychowankowie Kolegium Polskiego: kard. Edmund Dalbor (metropolita gnieźnieński i poznański, pierwszy prymas w odrodzonym kraju), kard. Aleksander Kakowski (metropolita warszawski), kard. Adam Stefan Sapieha (metropolita krakowski), abp Józef Bilczewski (metropolita lwowski obrządku łacińskiego) oraz jego następca (od 1923 roku) abp Bolesław Twardowski, abp Leon Wałęga (Tarnów) oraz jego sukcesor Franciszek Lisowski (od 1933 roku), bp Józef Sebastian Pelczar (Przemyśl) i jego następca bp Franciszek Barda (od 1934 roku), bp Stanisław Zdzitowiecki (biskup kujawsko-kaliski, a później włocławski), bp Stanisław Gall (biskup połowy Wojska Polskiego). Z kolei biskupami pomocniczymi byli: Jakub Klunder (Pelplin), Władysław Szcześniak (Warszawa), Wojciech Tomaka (Przemyśl), Władysław Bandurski (Lwów), Karol Niemira (Pińsk), Franciszek Lisowski (Lwów)³⁵.

Wśród wychowanków Kolegium, do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości, można znaleźć także kilkudziesięciu profesorów wydziałów teologicznych i seminariów duchownych, a także dziekanów i rektorów uniwersytetów. Do ich grona należą między innymi: św. Józef Sebastian Pelczar (profesor i dziekan Wydziału Teologicznego, a następnie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego), ks. Kazimierz Wais (wykładowca w seminarium duchownym w Przemyślu, profesor filozofii i rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie), ks. Jan Fijałek (doktor prawa kanonicznego i teologii, profesor, dziekan i rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przewodniczący Komisji Historycznej PAU), ks. Maciej Sieniatycki (profesor teologii Uniwersytetu Jana Kazimierza i Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor licznych prac z zakresu teologii dogmatycznej), ks. Antoni Bystrzanowski (profesor i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie) oraz ks. Jan Czuj (trzykrotny dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, pierwszy rektor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie)³⁶.

³⁴ B. Kumor, *Rola Kościoła w utrzymaniu jedności...*, dz. cyt., s. 411.

³⁵ W. Mleczo, *Nauka i świętość...*, dz. cyt., s. 311–312.

³⁶ Tamże, s. 296–297.

Kolegium Polskie miało swój wkład także w formację przyszłych rektorów, wicerektorów, prefektów i ojców duchownych w seminariach. Wydało ono także wiele innych wybitnych osobowości kościelnych: duszpasterzy, proboszczów, oficjałów sądowych, urzędników kurialnych itd., rozproszonych po całym świecie. Wymieńmy jeszcze tylko ks. Wacława Kruskę i ks. Józefa Dąbrowskiego (założyciela seminarium polonijnego w USA)³⁷. Było to naprawdę grono świątłych ludzi, którzy następnie oddziaływali na swoje środowiska.

Zmartwychwstańcy szczególnie wpajali swoim wychowankom konieczność pracy nad podniesieniem poziomu duchowieństwa. Stąd tak wielu absolwentów wykazało niemalą troskę o seminarzystów, a także wprowadzało rekolekcje kapłańskie, które wtedy były jeszcze rzadkością. Na przykład arcybiskup lwowski Józef Bilczewski swoje wysiłki poświęcił przede wszystkim wychowaniu duchowieństwa. Starał się o jego wysokie wyrobienie moralne i umysłowe. Od kandydatów do kapłaństwa żądał umiłowania świętości i nauki. Wpajał w nich ideały: „pokochania modlitwy i medytacji, przyswojenia sobie czystej nauki katolickiej, utwierdzenia się w cnocie, wyrobienie w sobie ducha szczerego i ohotnego posłuszeństwa, ducha bratniej zgody, pragnienia ofiary, umartwienia i poświęcenia się w cichej, wytrwałej, codziennej pracy”³⁸. Podobne wysiłki czynił Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski w latach 1899–1924, „którego cały pontyfikat znamionowała ogromna troska o (...) poziom intelektualno-moralny duchowieństwa”³⁹.

Z Kolegium wyszła rzesza „gorliwych robotników w winnicy Bożej”⁴⁰. Byli to ludzie wielkiego formatu. Niewątpliwie zostali wysłani do Rzymu dlatego, że odkryto ich potencjał, ale to właśnie Kolegium Polskie dawało niedostępne wcześniej możliwości rozwoju intelektualnego i duchowego w samym centrum chrześcijaństwa. Rzeczywiście: „było to szczególną łaską Opatrzności Bożej, że w chwilach największego ucisku i wyczerpania narodu stanęło w Rzymie kolegium polskie”⁴¹. Ten ośrodek formacyjny przygotował kadry duchowieństwa zdolne do podjęcia nie tylko wyzwań odrodzenia życia katolickiego w podzielonej Polsce, ale także pracy nad zmartwychwstaniem Polski.

³⁷ F. Cwiąkała, *Kronika*, „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 1903, nr 3, s. 191; *100-lecie Papieskiego Kolegium Polskiego...*, dz. cyt., s. 91; A. Pitas, *Ś. p. ks. Józef Dąbrowski*, „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 1903, nr 2, s. 101.

³⁸ *100-lecie Papieskiego Kolegium Polskiego...*, dz. cyt., s. 59.

³⁹ H.E. Wyczawski, *Pelczar Józef Sebastian*, w: tegoż (red.), *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 336.

⁴⁰ J.S. Pelczar, *Niektóre kazania i mowy przygodne*, Przemyśl 1916, s. 289.

⁴¹ Tamże, s. 289.

4. Zakończenie

Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie, założone przez zmartwychwstańców w 1866 roku, było centrum prawdziwej formacji duchowieństwa i kandydatów do kapłaństwa⁴². Głównym celem Kolegium było umożliwienie budowania więzi z Ojcem Świętym i stolicą chrześcijaństwa, a zarazem zapewnienie zdobywania właściwej wiedzy i formacji kapłańskiej. Wszystko to miało służyć, zgodnie z wolą Piusa IX, „ku odrodzeniu i uświęceniu katolickiej Polski”⁴³.

Jak zauważył wybitny historyk ks. Walerian Kalinka CR, interesujący jest fakt, iż takie kolegium nie powstało „za czasów potęgi i świetności” Rzeczypospolitej, ale zostało ufundowane w okresie zaborów przez „rodzący się dopiero ubożuchny zakon, który nigdy nie wiedział, czym potrzeby swego dnia opędzi”⁴⁴.

Jednak to nie przypadek, że właśnie zmartwychwstańcy założyli Kolegium Polskie. Członkowie tej wspólnoty zakonnej odznaczeni byli patriotyzmem i wrażliwością społeczną. Swoje wysiłki koncentrowali na pracy na rzecz duchowego odrodzenia osób, co miało prowadzić do zmartwychwstania społeczeństwa. Myśl o wychowaniu, formacji dla Polski niepodległej nieustannie zaprzętała ich serca i umysły. W Kolegium Polskim podjęli się przygotowania kadr świątłych duchownych, którzy po powrocie do kraju mieli podjąć się pracy nad podniesieniem poziomu duchowieństwa, a przez to oddziaływać na społeczeństwo.

Z tego punktu widzenia Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie było niezwykle ważną instytucją. „Ileż dobrego to Kolegium przyniosło Kościołowi! – mówił już 30 października 1904 roku arcybiskup Warszawy ks. Wincenty Teofil Chościak Popiel do przełożonego generalnego zmartwychwstańców, ks. Pawła Smolikowskiego CR – Wielka to Wasza zasługa, Ojców Waszych. Ja patrzyłem na to, jak to Kolegium powstawało i dobrze widziałem, ile w nie pracy i miłości oni wkładali. Sami w ciągłych kłopotach nieraz głodowali, a o fundusze dla Kolegium się starali, i w końcu wytrwałością swą i trudem je postawili. Kraj wie o tem i nigdy wam tego nie zapomni”⁴⁵.

Streszczenie: Papieskie Kolegium Polskie zostało założone w Rzymie w 1866 roku przez Zgromadzenie Zmartwychwstańców pod patronatem papieża Piusa IX.

⁴² Papieskie Kolegium Polskie istnieje i funkcjonuje do dzisiaj; zmartwychwstańcy prowadzili je do 1938 roku.

⁴³ A. Jełowicki, *List do Jego Świątobliwości Piusa IX, proszący o szczególne błogosławieństwo...*, dz. cyt., s. 671.

⁴⁴ W. Kalinka, *Ś. p. ks. Piotr Semenenko*, w: tegoż, *Dziela*, t. 12 (*Pisma pomniejszych*, cz. IV), Kraków 1902, s. 27.

⁴⁵ Cyt. za: J. Jański, M. N., *Kronika*, „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 1904 (z. VI), s. 172–173.

Powstanie tej instytucji formacji kapłańskiej miało ogromne znaczenie wobec sytuacji Kościoła i duchowieństwa w Polsce pod zaborami. Kolegium stało się miejscem formacji kapłanów i seminarzystów w atmosferze uniwersalizmu Kościoła, czystej nauki, głębokiej duchowości oraz prawdziwej miłości ojczyzny. W latach 1866–1918 Kolegium wykształciło 210 księży, wśród których można znaleźć późniejszych świętych i błogosławionych, kardynałów, biskupów, rektorów seminariów, profesorów i rektorów uniwersytetów. Przygotowanie doborowych kadr duchowieństwa okazało się opatrznościowe w kontekście zmartwychwstania Polski w 1918 roku.

Słowa kluczowe: Papieskie Kolegium Polskie, zmartwychwstańcy, formacja, księża, Rzym
